

# Józefcki, Jan

---

## Manufaktura sukiennicza w Skierniewicach w latach 1786-1795

---

Mazowieckie Studia Humanistyczne 3/1, 225-244

---

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Jan Józefcki*

## MANUFAKTURA SUKIENNICZA W SKIERNIEWICACH W LATACH 1786–1795

Sukiennictwo jako gałąź rzemiosła istniało na ziemiach polskich od wczesnego średniowiecza. W przeciwieństwie do płóciennictwa od początku było ono rzemiosłem głównie miejskim. Poziom techniczny sukiennictwa polskiego był niski, a jego wyroby nabywały głównie niższe klasy społeczne.

### Sukiennictwo w Skierniewicach do czasu uruchomienia pierwszej manufaktury

W Skierniewicach sukiennictwo miało stare tradycje. Pierwsze dane o tej gałęzi rzemiosła, jakie się zachowały pochodzą z XV w. Są one fragmentaryczne i przypadkowe. Pierwsza wzmianka dotyczy okresu jeszcze przed lokacją miasta. W przywileju arcybiskupa Władysława Oporowskiego na młyn Dęba wystawionym w 1451 r. dla Mikołaja Marcina Konthy, wspomniano o kole do napędzania folusza służącego do folowania sukna<sup>1</sup>. O sukiennikach wspomniano w przywileju lokacyjnym miasta Skierniewice<sup>2</sup>, nie podając niestety żadnych bliższych danych. Z przywileju z 1465 r. pochodzi natomiast informacja o postrzygaczu sukna, który pracował w ratuszu miejskim<sup>3</sup>. Dane powyższe nie dają podstawy do oceny stanu tej gałęzi rzemiosła w Skierniewicach, pozwalają jednak na wysnucie wniosku, że musiało być ono już wówczas dość dobrze rozwinięte, skoro funkcjonował folusz i postrzygalnia.

Według danych z pierwszej połowy XVI w. sukiennictwo w Skierniewicach było jednym z licznie reprezentowanych rzemiosł. Spis dochodów miejskich

---

<sup>1</sup> *Liber visitationes honorum Archiepiscopatus necnon Capituli Gneznsensis saeculi XVI*, Kraków 1920, s. 138-139 (cyt. dalej jako: VbaGn).

<sup>2</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych (cyt. dalej jako: AGAD), Zbiór dokumentów pergaminowych, sygn. 3549.

<sup>3</sup> VbaGn, s. 135.

z 1531 r. wykazał 11 sukienników<sup>4</sup>, natomiast opis miasta z 1549 r. – 18 majstrów tej branży<sup>5</sup>.

W końcu XVI w. zarysował się kryzys sukiennictwa w Polsce. Wynikał on z postępującej pauperyzacji rzemieślników i chłopów, którzy byli głównymi odbiorcami sukna krajowego. Rozwierające się nożyce cen wełny i sukna powodowały nieopłacalność produkcji. Aby temu zapobiec zwięzono postawy, zmniejszono liczbę nici osnowy, dodawano do wełny sierść kozią i włókno lniane, co z kolei wpływało na dalsze pogorszenie jakości sukna.

W opisie miasta Skierniewice z 1620 r. wymieniono 20 sukienników<sup>6</sup>, ale w następnych latach zniknęli oni z opisów i rewizji miejskich.

Ponownie sukiennicy pojawili się w Skierniewicach na początku drugiej połowy XVIII w. W opisie miasta z 1768 r. wymieniono 3 sukienników<sup>7</sup>, natomiast w podobnym opisie z 1777 r. – 6 majstrów tej branży<sup>8</sup>.

W tym okresie wyższą formą organizacyjną sukiennictwa była produkcja manufakturowa. Pierwszymi manufakturami związanymi z sukiennictwem były farbniarnie, w których dokonywano również niektórych czynności wykończalniczych. W 1766 r. z inicjatywy króla Stanisława Augusta Poniatowskiego założono Kompanię Manufaktur Wełnianych, w ramach programu rozwoju przemysłu włókienniczego w Polsce. Kompania nie mogła jednak uporać się z trudnościami produkcyjnymi i finansowymi, zakłady przez nią założone ponosiły straty, a spółka uległa likwidacji w latach 1770–1771.

Tym wyżej trzeba cenić zasługi prymasa Michała Poniatowskiego, który mimo klęski królewskiego przedsięwzięcia po kilkunastu latach podjął ponownie zamiar organizacji manufaktur w dobrach stołowych arcybiskupa gnieźnieńskiego. Jego działania – jak dotychczas – ocenił pozytywnie jedynie Aleksander Bocheński<sup>9</sup>.

Plan założenia manufaktur włókienniczych prymas Michał Poniatowski podjął przypuszczalnie około 1785 r. Po części wynikało to z ożywienia gospodarczego ziem polskich, po części zaś było wynikiem panującej wtedy mody na organizowanie tego typu zakładów.

Na lokalizację manufaktur: sukienniczej i płócienniczej wybrano miasta Łowicz i Skierniewice, będące ośrodkami gospodarczymi dużego kompleksu dóbr ziemskich stanowiących od wczesnego średniowiecza uposażenie arcybiskupstwa gnieźnieńskiego.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 680–681.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 717.

<sup>6</sup> Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie, Akta inwentarzy dóbr arcybiskupstwa, sygn. B–170, nlb.

<sup>7</sup> *Ibidem*, sygn. B–153, k. 257.

<sup>8</sup> *Ibidem*, sygn. B–154, k. 383.

<sup>9</sup> A. Bocheński, *Wędrowki po dziejach przemysłu polskiego*, Warszawa 1966, s. 249–250.

### Skierniewicka manufaktura sukiennicza w latach 1776–1794

Zachowały się cztery projekty urządzenia manufaktury sukienniczej w Skierniewicach. W dokumentach prymasa Michała Poniatowskiego znajduje się projekt zatytułowany *Pro memoria do naprawienia w ekonomiach*, w którym nieznanemu autorowi proponuje założenie fabryki sukiennej w Skierniewicach. Jego zdaniem należało sprowadzić 100 rodzin sukienników, przydzielić im wszystkim mieszkania i ogrody, ubogich wspomagać dopóki nie zaczną pracować i sami zarabiać. Nie przewidywano w tym projekcie wyodrębnienia finansowego przedsiębiorstwa i powoływania jego administracji. Rolę administracji miał spełniać zarząd łowickich dóbr prymasa, a miała się ona ograniczyć tylko do zakupu wełny i jej rozdziału pomiędzy sukienników oraz do odbioru gotowego sukna i jego sprzedaży<sup>10</sup>.

Drugi projekt, również bez daty i podpisu, przewidywał założenie spółki akcyjnej z funduszem 300 000 złotych (300 akcji po 1000 złotych każda). Akcjonariuszami mieli być (obok skarbu prymasa) ludzie typowani głównie spośród duchownych z miast arcybiskupich. Sukienników planowano powiązać z przedsiębiorstwem przez przyznawanie im częściowych akcji<sup>11</sup>.

Trzeci projekt organizacji zakładu, złożony przez farbiarza Krystiana Podwilę, przewidywał większą koncentrację produkcji przez zbudowanie centralnej farbiarni i postrzygalni sukna. Autor projektu zobowiązywał się do zorganizowania przedsiębiorstwa, żądał jednak w zamian, aby za zorganizowanie produkcji nadano mu to przedsiębiorstwo prawem wieczystym i zwolniono go przez pierwsze 10 lat z czynszu i opłat na rzecz skarbu prymasa<sup>12</sup>.

Czwarty projekt przedstawił Karol Fryderyk Kruger, w którym proponował sprowadzenie 40 majstrów sukienników, wybudowanie pomieszczeń na postrzygalnię sukna o wymiarach 39x20 łokci, farbiarnię na 40x20 łokci oraz magazyn na wełnę i gotowe sukno. Sukiennicy sprowadzeni z miasta mieli otrzymać ogrody i łąki oraz po 300–400 słowych zasiłku każdy, niezależnie od zwrotu kosztów przeprowadzki do Skierniewic<sup>13</sup>. Projekt ten również przewidywał tylko centralne farbowanie i postrzyganie, pozostawiając resztę procesu produkcyjnego poszczególnym majstrom.

Żaden z wyżej wymienionych projektów nie został uwzględniony w czystej postaci i oryginalnej wersji. Skierniewicką manufakturę zorganizowano uwzględniając po trosze elementy ze wszystkich projektów.

<sup>10</sup> AGAD, Archiwum Prymasy Poniatowskiego (cyt. dalej jako: APP), Dokumenty administracji dóbr prymasa M. Poniatowskiego sygn. 69, nlb.

<sup>11</sup> *Słownik historyczno-geograficzny księstwa łowickiego*, cz. II, Wyd. J. Warężak, Łódź 1967, cz. II, s. 108.

<sup>12</sup> *Ibidem*.

<sup>13</sup> AGAD, APP, Podania i skargi poddanych Xięcia Prymasy, sygn. 73, nlb.

Pierwszym problemem, jaki miał do rozstrzygnięcia organizator przedsięwzięcia, było zgromadzenie odpowiednich funduszy na kapitał zakładowy i obrotowy. Przewidywano zebranie funduszy w drodze sprzedaży akcji. Ponieważ jednak wszystkie wcześniejsze próby zorganizowania manufaktury nie powiodły się, przynosząc straty akcjonariuszom, rozprowadzenie akcji napotkało trudności. Jest to zrozumiałe, bowiem było niewielu chętnych do ryzykowania wkładu pieniędzy w niepewne przedsięwzięcie. Odstąpiono od pierwotnych założeń elitarnego doboru akcjonariuszy i namawiano do kupna akcji nawet świeckich urzędników administracji dóbr łowickich. Ostatecznie, mimo że większość akcji wykupił sam prymas M. Poniatowski, z najwyższym wysiłkiem zebrano na uruchomienie manufaktury sumę 108 000 złotych<sup>14</sup>. Była to suma daleko niewystarczająca na uruchomienie i sprawne funkcjonowanie zakładu. Jak się okaże w przyszłości, brak dostatecznego kapitału obrotowego będzie powodował ciągle problemy z zakupem surowca i terminowością wypłat zarobków dla osób zatrudnionych.

Do kierowania całością prac organizacyjnych i technicznych, a następnie w przyszłości do nadzoru i administrowania zakładem, należało znaleźć odpowiedniego fachowca. Ostatecznie kierowanie pracami organizacyjnymi powierzono przybyłemu z Francji w kwietniu 1786 r. Nadalowi de Soubreville<sup>15</sup>. Nie zostało wyjaśnione, kto jego kandydaturę polecił prymasowi. Była to postać kontrowersyjna, różnie oceniana (najczęściej negatywnie) przez współpracowników. Obiektywnie jednak należy przyznać, że musiał on być dobrym fachowcem, skoro przy tak skąpych środkach finansowych, w otoczeniu niechętnych mu ludzi, potrafił uruchomić zakład, który akcjonariuszom przynosił dość wysokie zyski. Zaprojektowane i wykonane pod jego kierunkiem urządzenia funkcjonowały sprawnie przez kilka lat<sup>16</sup>.

De Soubverille planował utworzenie dużego zakładu zatrudniającego większą liczbę sukienników. Z powodu braku kapitału obrotowego i niechęci prymasa Michała Poniatowskiego do podejmowania samemu większego ryzyka, ostatecznie zorganizował zakład mały, zdecentralizowany, w którym większą część ryzyka starano się przerzucić na związanych z nią majstrów sukienniczych.

Organizując od podstaw manufakturę, de Soubverille, przy pomocy administracji dóbr łowickich, musiał rozwiązać wiele problemów:

- przygotować pomieszczenia do produkcji, potrzebne urządzenia i narzędzia;
- sprowadzić do Skierniewic sukienników i rzemieślników pomocniczych;
- zorganizować dostawy odpowiednich ilości wełny, aby zapewnić ciągłość produkcji;

<sup>14</sup> W. Kula, *Szkice o manufakturach w Polsce w XVIII wieku*, t. III, Warszawa 1966, s. 751.

<sup>15</sup> AGAD, APP, Materiały dotyczące się fabryk sukiennej i płóciennej, sygn. 45, nlb.

<sup>16</sup> W. Kula, *op.cit.*, s. 638–639.

- zaplanować cykl produkcyjny;
- zorganizować zbyt sukna.

Niewątpliwie prace organizacyjne należało zacząć od przygotowania pomieszczeń, urządzeń i narzędzi, bez czego wszelkie inne działania nie miałyby sensu. Brak dostatecznej wysokości kapitału obrotowego zmusił organizatorów do maksymalnej oszczędności. Na tym właśnie polu administracja zakładu miała największe możliwości poczynania oszczędności, gdyż przygotowanie pomieszczeń i narzędzi wymagało według początkowych planów największych nakładów finansowych.

Na główne pomieszczenie manufaktury przeznaczył prymas Poniatowski oficynę pałacową, dotychczas mało wykorzystaną. Odpadł więc problem wzniesienia nowego budynku. Z zachowanych planów oficyny (rys. nr 1) wynika, że znajdowały się w niej: składy wełny, sukna gotowego, farbiarnia, suszarnia, apretura, postrzygalnia, szkoła przątek i administracja. Oprócz tego niektóre pomieszczenia oficyny były wykorzystywane nadal do innych bliżej nieokreślonych celów<sup>17</sup>. Było to możliwe, ponieważ manufaktura stanowiła przedsiębiorstwo niewielkie i zdecentralizowane.

Poza głównym pomieszczeniem manufaktury znalazł się folusz, który musiał korzystać z napędu wodnego. Na folusz przeznaczono stary młyn, który pod kierownictwem de Soubreville'a został odpowiednio do tego celu przebudowany i przygotowany. W świetle zachowanych dokumentów nie jest możliwe ustalenie, w którym ze skierniewickich młynów mieścił się folusz. Mógł to być młyn Dęba, o którym lustracja z 1782 r. wspominała, że mieszczą się przy nim stępy do sukna i folusz<sup>18</sup>, nie można jednak wykluczyć, że przebudowano w tym celu młyn podzamkowy, mało wtedy wykorzystywany.

Większość urządzeń i narzędzi potrzebnych w manufakturze została wykonana na miejscu przez stolarzy skierniewickich według planów de Soubreville'a i pod jego nadzorem. Podstawowym materiałem było drewno uzyskane w lasach arcybiskupich i dostarczone na miejsce przez chłopów z klucza skierniewickiego w ramach pańszczyzny. Część prostych narzędzi (kołowrotki do przędzenia wełny) zakupił de Soubreville w okolicznych wsiach, dokąd jeździł osobiście<sup>19</sup>. Stolarze skierniewiccy wykonali m.in. ludy do gręplowania wełny<sup>20</sup>.

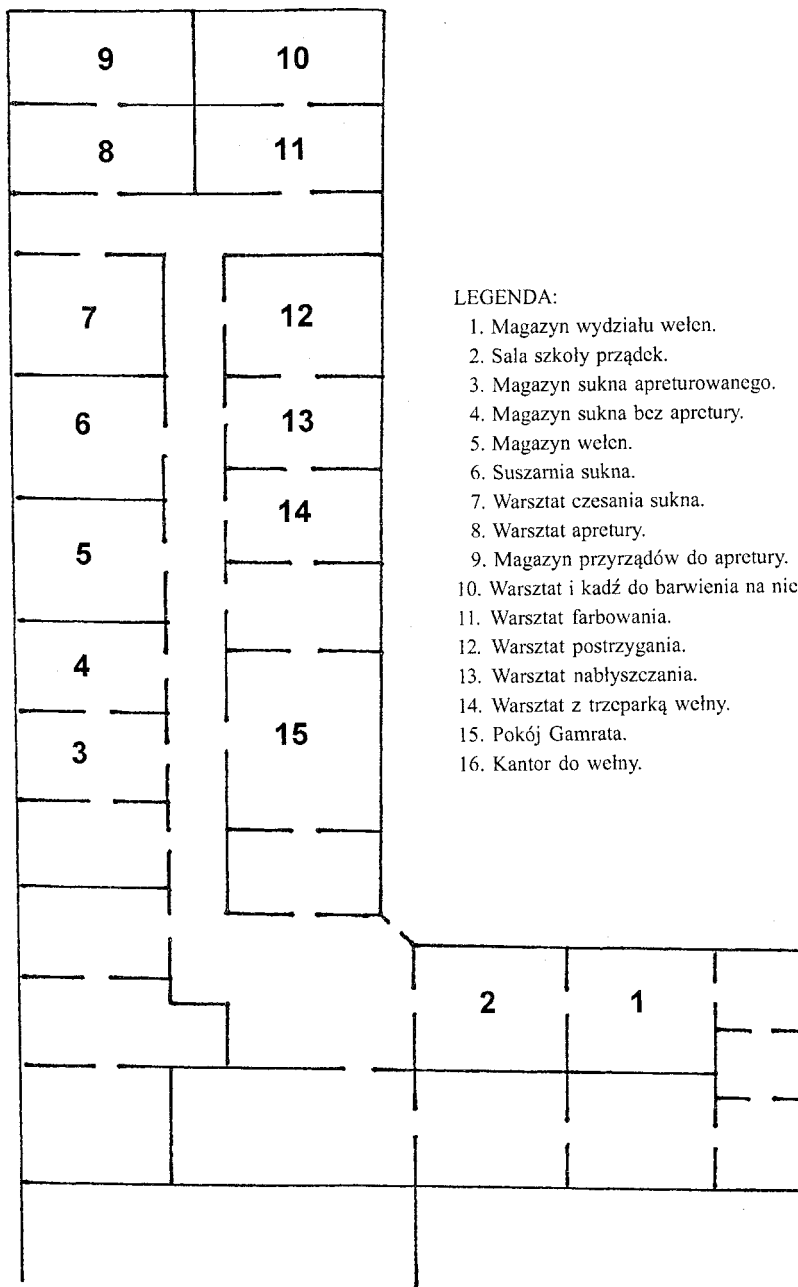
Do urządzenia manufaktury użyto 50–60 wozów drewna, głównie do urządzania wnętrza. Nie wszystko udało się uzyskać z lasów arcybiskupich i część drewna trzeba było dokupić. Chłopi z klucza skierniewickiego nie tylko wyrąbali i przetransportowali drewno w ramach pańszczyzny, ale również wykonali wiele innych prostych prac. Tylko od 24 czerwca 1786 r. do 24 czerwca 1787 r. zarzą-

<sup>17</sup> AGAD, APP, Materiały z manufaktury łowickiej i skierniewickiej, sygn. 46, nlb.

<sup>18</sup> *Ibidem*, Inwentarz klucza skierniewickiego z 1782 r., sygn 93, k. 47.

<sup>19</sup> W. Kula, *op.cit.*, s. 661.

<sup>20</sup> AGAD, APP, sygn. 71, nlb.



Źródło: AGAD, APP, sygn. 46.

Rys. 1. Schemat pomieszczeń manufaktury sukienniczej w Skiermiewicach.

dzający kluczem skierniewickim Migurski odnotował w rejestrach dostarczenie manufakturze 661 dniówek sprzężajnych pańszczyzny<sup>21</sup>.

Równoległe z przygotowywaniem budynków i narzędzi, rozpoczęto werbowanie odpowiedniej liczby sukienników, którzy mieli dla niej pracować. Mimo że w Skierniewicach było wówczas 6 sukienników miejscowych (według inwentarzy z lat 1777 i 1782), brak jest w aktach jakiegokolwiek śladu, aby zarząd manufaktury podejmował próby pozyskania kogoś z nich do pracy dla przedsiębiorstwa. Najprawdopodobniej posiadając stałych odbiorców sukna woleli oni pracować na własny rachunek, a praca dla manufaktury nie była dla nich korzystna.

Kontrakt z pierwszym sukiennikiem pozyskanym dla manufaktury, Janem Henrykiem Hubertem z Zakroczymia, podpisano 5 sierpnia 1786 r. Sukiennik ten zobowiązał się do pracy dla manufaktury przez okres pięcioletni, administracja dóbr łowickich poręczała natomiast jego długi w dotychczasowym miejscu zamieszkania<sup>22</sup>. Jego współpraca z manufakturą nie trwała jednak długo, gdyż wkrótce wyjechał ze Skierniewic.

Administracja manufaktury próbowała sprowadzić do Skierniewic tkaczy z Wielkopolski. Działania podjęte przez de Soubreville'a spowodowały, że z Wielkopolski przybyło do Skierniewic dwóch majstrów sukienników, farbiarz, apretier i folusznik. W czerwcu 1787 r. przybyło jeszcze dwóch sukienników<sup>23</sup>. Ponieważ pozyskanie dalszych tkaczy w Wielkopolsce było trudne, a rozwijająca się już produkcja przędzy wymagała większej liczby majstrów, zdecydowano wysłać w 1789 r. w okolice Krakowa, zarządcę dóbr łowickich Iwanickiego w celu dalszego werbunku, gdyż wcześniej sprowadzono stamtąd majstrów dla manufaktury płócienniczej w Łowiczu.

Werbunek i tam przebiegał z trudnościami, ponieważ do zgromadzenia tkaczy w Krakowie dotarł wcześniej uciekinier z manufaktury łowickiej i opowiedział o złym traktowaniu tkaczy w Łowiczu i Skierniewicach. W czasie tego wyjazdu Iwanicki zwerbował w Małopolsce 24 sukienników, z których jednak część wycofała się w czasie drogi, do Skierniewic dojechało tylko 12 sukienników<sup>24</sup>.

Niedotrzymanie obiecanych warunków pracy i życia spowodowało dalsze zbiegostwo sprowadzonych do Skierniewic majstrów. W suplice z 23 września 1789 r. do księdza Sz wajnerta i w zawartym później kontrakcie między sukiennikami i administracją dóbr łowickich występuje 9 sukienników<sup>25</sup>. W księgach magazynowych sukna z 1790 r. spotykamy nazwiska 11 majstrów (Greisner,

---

<sup>21</sup> *Ibidem*.

<sup>22</sup> *Ibidem*, sygn. 60, nlb.

<sup>23</sup> W. Kula, *op.cit.*, s. 690.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 692–693.

<sup>25</sup> AGAD, APP, sygn. 47, nlb.



Furctel, Gursky, Szperber, Sommer, Binder, Woyde, Pawlin, Bubert, Sztampf i Oborsky). Spośród wymienionych tylko Sommer, Szperber i Sztampf przebywali i pracowali w Skierniewicach już od 1788 r.<sup>26</sup>

Manufaktura skierniewicka charakteryzowała się więc dużą fluktuacją kadry majstrów, ale było liczne również zbiegostwo robotników. Niewątpliwą tego przyczyną było niedotrzymywanie obiecanych wcześniej warunków pracy i życia w Skierniewicach, ale również i inne względy. W suplice do prymasa (aneks nr 1) z 1792 r. sukiennicy proszą o zapewnienie im na zawsze mieszkań w Skierniewicach, o dodanie im więcej roli na działki, ale również o ustanowieniu odrębnego cechu sukienniczego<sup>27</sup>. Obok przyczyn ekonomicznych, powodem rotacji majstrów była obawa, że niechęć administracji do przyznania im obywatelstwa Skierniewic i ustanowienia cechu, ma na celu wciągnięcie ich z biegiem czasu w poddaństwo. Ostatecznie statut cechu sukienniczego został przyjęty 15 września 1792 r. (aneks nr 2) i podpisało go pięciu przedstawicielei administracji dóbr prymasowskich i pięciu sukienników<sup>28</sup>.

Do podstawowego personelu manufaktury, obok majstrów sukienników, należy zaliczyć fachowców pracujących przy wykańczaniu sukna, tj. apreterów, foluszników, postrzygaczy i farbiarzy.

Jeszcze większym problemem niż pozyskanie sukienników była sprawa zdobycia odpowiedniej ilości wełny do produkcji. Początkowo planowano, że podstawowych ilości wełny dostarczy administracja dóbr łowickich, w których hodowla owiec od dawna była dość dobrze rozwinięta. W praktyce okazało się, że manufaktura potrzebuje dużych ilości wełny, których nie zawsze byłaby w stanie dostarczyć administracja dóbr łowickich. Drugą przeszkodę w zaopatrzeniu się w wełnę na miejscu stanowił problem rozliczeń. Manufaktura jako przedsiębiorstwo wyodrębnione z dóbr prymasowskich była na własnym rozrachunku, dlatego zarząd dóbr łowickich przy sprzedaży wełny żądał zapłaty gotówką. Jak wspomniano wyżej, manufaktura z braku kapitału obrotowego nie zawsze dysponowała gotówką, zdarzały się więc przypadki, kiedy administracja dóbr łowickich (niechętnie ustosunkowana do zarządu manufaktury) nie bacząc na potrzeby zakładu wysyłała wełnę do swoich stałych odbiorców w Wielkopolsce<sup>29</sup>.

W początkowym okresie funkcjonowania manufaktury opierano się głównie na wełnie z dóbr prymasowskich. W 1787 r. prowent skierniewicki dostarczył manufakturze 80 kamieni wełny (około 1,040 kg)<sup>30</sup>. Trudności w zdobywaniu dostatecznych ilości wełny spowodowały wysłanie pracownika administracji manufaktury Józefa Gamrata w okolice Lublina, gdzie spodziewano się znaleźć

<sup>26</sup> *Ibidem*, sygn. 56, nlb.

<sup>27</sup> *Ibidem*, sygn. 47, nlb.

<sup>28</sup> *Ibidem*, Listy a 17 Juni ad ultima Dezember 1790 r., sygn. 72, nlb.

<sup>29</sup> *Ibidem*.

<sup>30</sup> *Słownik historyczno-geograficzny (...)*, s. 109.

Tablica 1

**Źródła pochodzenia wełny do produkcji w manufakturze skierniewickiej  
od grudnia 1787 r. do maja 1789 r. (kamieni/funtów)**

Rok	Miejsce nabycia wełny	Waga
1787	Lublin	15/13
	Klucz skierniewicki	1/29
	Razem	17/10
1788	Klucz skierniewicki	94/15
	Lublin	82/18
	Wyszogród	79/24
	Wielkopolska	67/20
	Itża	62/9
	Kozłów	36/–
	Kalinice	11/–
	Razem	433/23
1789	Warszawa	92/–
	Klucz skierniewicki	67/3
	Klucz chruśliński	17/14
	Grodzisk	13/–
	Lublin	6/–
	Łowicz	1/30
	Razem	197/15

Źródło: AGAD, APP, Wełna kupiona. rachunki, sygn. 53, nlb (1 kamień = 32 funty).

i zakupić większe ilości wełny. Zachował się dziennik podróży Gamrata z którego wynika, że były problemy z zakupieniem wełny również w tamtych stronach. W większości dóbr wełna była zakupiona wcześniej, a nawet zakontraktowana na okres trzyletni. Jeśli właściciel dóbr bądź ich administrator dysponował wełną, to z reguły były jej niewielkie ilości i żądano natychmiast zapłaty w gotówce. W czasie tej podróży Gamratowi udało się zakupić tylko 35 kamieni wełny (około 540 kg)<sup>31</sup>. Okazało się, że wejście na rynek wełny ukształtowany już od kilkudziesięciu lat, nie było wcale łatwe dla nowego odbiorcy, potrzebującego większych ilości tego surowca.

Jeśli w początkowym okresie pracy manufaktury opierano się głównie na wełnie pochodzącej z łowickich dóbr prymasa, to w późniejszym okresie źródła pochodzenia wełny były już bardziej zróżnicowane (tablica 1). Problem zaopatrzenia w wełnę nie został rozwiązany do końca istnienia manufaktury. Korzy-

<sup>31</sup> AGAD, APP, sygn. 46, nlb.

stano z wszelkich możliwości zdobycia tego surowca, jednak nie było stałego dostawcy i administracja zakładu musiała poświęcić wiele sił i energii, aby go zdobyć i nie dopuścić do przerw w produkcji. W 1789 r. kupiec Samuel Hirsch z Kórnika dostarczył do manufaktury 50 kamieni wełny (około 650 kg). Przesyłał również wełnę ze swych dóbr dowódca Drugiej Brygady Wielkopolskiej Kawalerii Narodowej. W obydwu przypadkach wełnę nadesłano w rozliczeniu za sukno pobrane wcześniej z zakładu<sup>32</sup>. W latach 1791/1792 administracja dóbr łowickich wełną spłacała należność za pobrane sukno. Duże braki wełny wystąpiły w połowie 1792 r. Pracownicy administracji gorączkowo objeżdżali okoliczne dobra, poszukując nawet najdrobniejszych ilości wełny, aby nie dopuścić do przerwy w pracy folusza i farbiarni<sup>33</sup>.

Tablica 2

**Produkcja sukna w manufakturze skierniewickiej do sierpnia 1789 r.**

Okres	Liczba postawów		Wartość zł/gr
	sukna	multonu	
1787	38	–	4765/23
1788 I–III	30	6	4388/7,5
IV–VI	107	31	17050/27
VIII–IX	41	34	10658/29
X–XII	10	12	3382/24
1789 I–III	4	5	974/18,5
IV–VI	56	32	10178/16
VII–VIII	50	40	9961/13

Źródło: AGAD, APP, Sukna postrzyganie. Rachunek 1788 r., sygn 54, nlb; Ekstrakty książek magazynowych fabryki sukiennej w Skierniewicach, sygn. 49, nlb.

Dysponując budynkami i narzędziami, surowcem i kadrą majstrów de Soubreville mógł uruchomić produkcję sukna. Proces produkcji należało rozpocząć od gręplowania i przędzenia wełny, które podobnie jak tkanie również miało być zdecentralizowane. Do przędzenia wełny werbowano kobiety z okolicznych wsi oraz z Łowicza i ze Skierniewic. Początkowo chętnych zgłaszało się dość dużo, ponieważ jednak jakość przędzenia nie była najlepsza, de Soubreville założył przy manufakturze szkołę prządek. Nie jest możliwe określenie liczby zaangażowanych prządek w świetle zachowanych dokumentów, gdyż rejestry dotyczą łącznie obydwu manufaktur. W 1789 r. komisarz dóbr łowickich Iwanicki zmo-

<sup>32</sup> *Ibidem*, Papiery do interesu Fabryki Sukienniczej Skierniewickiej z Brygadą JW Biernackiego należące, sygn. 50, nlb.

<sup>33</sup> W. Kula, *op.cit.*, s. 670-673.

bilizował 511 przątek w 52 wsiach. Zimą 1790 r. przątek było już 1600, z których 600 pracowało cały rok, a 1000 tylko w miesiącach zimowych. W marcu 1791 r. było już 4000 przątek we wsiach i 350 w Łowiczu i Skierniewicach łącznie<sup>34</sup>.

Mimo początkowych szerokich planów produkcji przędzy nie tylko dla manufaktur miejscowych, ale także dla obcych, w praktyce okazało się, że mimo zaangażowania dużej liczby przątek nie mogły one zabezpieczyć potrzeb miejscowych zakładów. Przędki wiejskie nie pracowały wydajnie z powodu niskich stawek za przędzenie i skarżyły się, że otrzymują gorszą wełnę do przędzenia niż prządki w miastach.

W liście do prymasa z 11 października 1790 r. de Soubreville narzekał na administrację dóbr łowickich za brak pomocy w werbowaniu przątek. Prymas zlecił księdzu Sz wajnertowi, aby udzielił w tym zakresie pomocy zarządowi manufaktury, przykazując jednocześnie dopilnować, aby wyznaczono prządkom „przyzwoitą zapłatę”, a wtedy nie będzie kłopotów z werbunkiem kobiet chętnych do pracy<sup>35</sup>. Kłopoty z przędzeniem spowodowały, że zarząd manufaktury próbował zorganizować szkołę przątek w domu poprawczym w Warszawie i planowano wynajmowanie przątek w innych miastach. Funkcję dystrybutora wełny do przędzenia i zbierania przędzy miała spełniać administracja zakładu. Produkcję przędzy na małą skalę rozpoczęto już w 1786 r. W tym czasie wykańczano już farbiarnię i folusz.

Cykl produkcyjny manufaktury ustalono w ten sposób, że centralnym jej punktem był oficyna pałacu prymasowskiego, gdzie mieściła się administracja i szkoła przątek. Tutaj do magazynu zwożono surową wełnę zakupioną do produkcji. Wełna ta była następnie ważona i wydawana do przędzenia prządkom. Po uprzedzeniu przędza wracała do magazynu, skąd wydawano ją tkaczom. Tkacze po utkaniu zwracali do manufaktury gotowe postawy sukna, gdzie podlegały one ostatecznej obróbce (fołowaniu, apreturze, postrzyganiu i barwieniu). Wielkość produkcji sukna w manufakturze w pierwszym okresie jej istnienia podlegała znacznym wahaniom (tablica 2). Z zestawień miesięcznych wynika, że najmniej sukna produkowano w czasie zimy. Wiązało się to najprawdopodobniej z tym, że zimą nie pracował folusz.

Ze sprawozdania de Soubreville'a dla prymasa z 16 sierpnia 1791 r. wynika, że od lutego 1788 r. do połowy lipca 1791 r. manufaktura wyprodukowała 2656 postawów sukna. Z szacunku dochodowości sporządzonego również przez de Soubreville'a wynika, że w 1793 r. w okresie w pełni rozwiniętej produkcji, utkano około 1000 postawów sukna<sup>36</sup>.

Na podstawie powyższych danych można podjąć próbę oszacowania roz-

---

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 715.

<sup>35</sup> AGAD, APP, sygn. 72, nlb.

<sup>36</sup> *Ibidem*, sygn. 45, nlb.

miarów produkcji manufaktury skierniewickiej w okresie jej istnienia. Przedstawiła się ona następująco:

1787 r.	– 38 postawów
Od lutego 1788 r. do 17 sierpnia 1791 r.	– 2656 postawów
Od 18 sierpnia 1791 r. do 31 grudnia 1792 r.	– około 1200 postawów
1793 r.	– około 1000 postawów
1794 r.	– około 500 postawów

Ponieważ długość postawu wynosiła przeciętnie około 30 łokci, łącznie wyprodukowano więc około 162 000 łokci sukna. Przyjmując, że były to łokcie staropolskie ustalone według konstytucji z 1764 r. wyprodukowano około 91 500 metrów bieżących sukna. Były to dość znaczne wielkości liczące się na rynku krajowym.

Ilość sukna produkowana w manufakturze była zbyt mała, aby w pełni wykorzystać folusz i farbiarnię, toteż chętnie przyjmowano do manufaktury prace zlecone, gdyż nie wymagały dodatkowych nakładów kapitału, a przynosiły czysty zysk. Opłaty za folowanie pobierano w wysokości 20 groszy od postawu wąskiego i z 1 zł 10 groszy od postawu szerokiego<sup>37</sup>. Był to jednak tylko drobny margines pracy folusza. Wiele większe znaczenie dla manufaktury miały usługi świadczone przez postrzygalnię i farbiarnię. Usługi te w jednym tylko 1788 r., dla którego zachowały się pełne rejestry, przyniosły zakładowi czysty zysk w wysokości 3430 złotych i 29 groszy<sup>38</sup>.

Warta odnotowania jest nie tylko wysokość zysku, ale również zasięg świadczonych usług. Musiały to być usługi wysokiej jakości, skoro niektórzy kontrahenci korzystali z nich kilkakrotnie. W księdze zysków odnotowano usługi w tym zakresie dla sukienników skierniewickich pracujących na własny rachunek, dla chłopów z okolicznych wsi oraz dla kupców z Błonia, Chodzieży w Wielkopolsce, Lutomierska, Mogielnicy, Bolimowa, Nowego Miasta i Warszawy<sup>39</sup>.

Zbyt sukna organizował zarząd manufaktury i wykorzystywał tutaj wszelkie możliwości. Rynek miejscowy nie był zbyt chłonny na sukno i w zasadzie wystarczała produkcja sukienników miejscowych. Mimo tego nie zaniedbywano i tego rynku, wykorzystując do sprzedaży sukna kupców łowickich i skierniewickich. Dostarczano również sukno do zarządu dóbr prymasowskich w Skierniewicach, m.in. w 1788 r i w 1791 r.<sup>40</sup> Sukno skierniewickie sprzedawano również w Warszawie, Radomiu i Pińsku. Brak jest bliższych danych dotyczących Radomia, gdyż zachowała się tylko informacja, że zarząd manufaktury wynajmował furmanów skierniewickich do przewożenia sukna do tej miejscowości<sup>41</sup>.

<sup>37</sup> *Ibidem*, sygn. 54, nlb.

<sup>38</sup> *Ibidem*, sygn. 55, nlb.

<sup>39</sup> *Ibidem*.

<sup>40</sup> *Ibidem*, sygn. 54, nlb.

<sup>41</sup> *Ibidem*, sygn. 50, nlb.

W Pińsku sprzedawano sukno skierniewickie w jednym sklepie w dobrach pry-masa Poniatowskiego. Największe znaczenie miała sprzedaż sukna w Warszawie. Jeden tylko kontrakt kupca Łyżkiewicza z Warszawy zawarty z manufakturą w październiku 1788 r. dotyczył 224 postawów sukna i multonu na sumę ponad 29 200 złotych<sup>42</sup>.

Uchwalenie 100-tysięcznej armii przez Sejm spowodowało ożywienie handlu sukmem. W latach 1791–1793 zawarto trzy większe kontrakty na dostawę sukna dla wojska na sumę ponad 100 000 złotych<sup>43</sup>.

Nie zachowały się wszystkie księgi i akta manufaktury, stąd też nie jest możliwe ustalenie, jak duże dochody osiągnęli akcjonariusze. Z zestawienia sporządzonego przez de Soubreville'a wynikało, że w 1793 r. zysk wyniósł 18 000 złotych, co przy kapitale zakładowym wynoszącym 108 000 złotych wynosiło 16,5%<sup>44</sup>. Była to stopa procentowa wysoka w stosunku do innych manufaktur, a w tym i do łowickiej.

Na tle wysokich zysków akcjonariuszy zarobki personelu manufaktury nie były wysokie. Prządki były opłacane nędznie, o czym wspomniano wyżej. Sukiennicy za utkanie postawu otrzymywali około 20 zł. W najgorszej sytuacji byli pracownicy administracyjni. Dyrektor manufaktury de Soubreville pobierał 450 zł pensji, a więc prawie pięciokrotnie mniej niż piwowar w folwarku skierniewickim, a tylko o 50 zł więcej od pisarza prowentowego. Gamrat i Heydenreich otrzymywali po 72 zł pensji, a więc lepiej płatni od nich byli nawet parobkowie w gorzelnii i wolarze w miejscowym folwarku<sup>45</sup>. Na domiar złego, ciągły brak gotówki kasie fabrycznej powodował, że niejednokrotnie pensje były wypłacane z opóźnieniem

Podstawy istnienia manufaktury uległy zachwianiu po II rozbiórce Polski. Tuż przed zajęciem Skierniewic przez Prusaków, w styczniu 1793 r. odszedł z manufaktury dotychczasowy jej kierownik N. de Soubreville. Na jego miejsce wyznaczono komisarza Iwanickiego, który z powodu nawału innych zajęć i słabszego zdrowia, ale również prawdopodobnie i niezajomości procesu produkcji, nie mógł objąć tego stanowiska<sup>46</sup>.

Wzmiankę o tym zakładzie spotykamy jeszcze w ankiecie miejskiej sporządzonej przez władze pruskie w 1793 r. Zanotowano w niej, że fabryka sukna znajduje się w zamku pry-masa, posiada 18 krosien i pracuje w niej 22 robotników<sup>47</sup>.

<sup>42</sup> *Ibidem*, sygn. 54, nlb.

<sup>43</sup> *Ibidem*, sygn. 50, nlb.

<sup>44</sup> *Ibidem*, sygn. 45, nlb.

<sup>45</sup> *Ibidem*, Rachunek prowentu skierniewickiego 1793–1794 za rok ieden przez Imó Pana Lachmańskiego uczyniony, sygn. 111, k. 40–41.

<sup>46</sup> *Słownik historyczno-geograficzny (...)*, s. 110–111.

<sup>47</sup> *Opisy miast polskich z lat 1793–1794*, Wyd. J. Wąsicki, cz. II, s. 1079–1082.

Wiosną 1793 r. zarządowi manufaktury udało się jeszcze sprzedać 9 postawów sukna czarnego za 909 złotych i 15 groszy stacjonującemu w Łowiczu garnizonowi pruskiemu<sup>48</sup>, jednak utrata stałego, dużego odbiorcy, jakim było wojsko narodowe, spowodowała coraz większe problemy w funkcjonowaniu zakładu. Doszło nawet do tego, że administracja w 1794 r. musiała pożyczyć drobne ilości farby do farbowania sukna w manufakturze łowickiej<sup>49</sup>. Duży wpływ na upadek manufaktury miała także śmierć jej założyciela prymasa Michała Poniańskiego.

Dokładna data upadku manufaktury nie jest znana. Ostatnie zachowane dokumenty pochodzą z listopada 1794 r. (wyciągi ksiąg magazynowych)<sup>50</sup>. W księgach cechu krawieckiego w Skierniewicach odnotowano w 1795 r., że miejscowy cech sukienników stracił swoją odrębność i został przyłączony do cechu krawieckiego<sup>51</sup>. Można więc przyjąć, że upadek zakładu nastąpił na przełomie 1794/1795 r.

### Sukiennictwo w Skierniewicach po upadku pierwszej manufaktury

Upadek pierwszej manufaktury nie oznaczał bynajmniej upadku sukiennictwa w Skierniewicach. W tablicach statystycznych rzemiosła sporządzanych przez władze pruskie w latach 1798–1802 Skierniewice zajmują jedno z czołowych miejsc na zachodnim Mazowszu. Sukiennicy określani w tablicach jako „Binder und Consortes” wyprodukowali w 1789 r. sukno wartości 2497 talarów, a ich liczba wzrastała od 9 w 1798 r. do 27 w 1800 r. i 30 w 1802 r.<sup>52</sup>

Drugą manufakturę uruchomiono w Skierniewicach w 1809 r. Był to zakład niewielki i stanowił własność wspólną Kurtza i Bansemiera. Nie zachowały się żadne wiadomości na temat tego zakładu, poza tym, że głównym odbiorcą sukna było wojsko narodowe<sup>53</sup>. Mimo przejściowych trudności w 1813 r., kiedy wojsko rosyjskie zarekwirowało sukno wartości 90 000 złotych, manufaktura przetrwała do 1817 r., a powodem jej zamknięcia były nieporozumienia pomiędzy właścicielami<sup>54</sup>. Ponowne uruchomienie manufaktury już jako wyłącznej własności A. Kurtza nastąpiło w 1823 r. Przetrwała ona do połowy lat czterdzie-

<sup>48</sup> W. Kula, *op.cit.*, s. 746.

<sup>49</sup> AGAD, główne Direktorium Südpreussen. VI, Acta betr. die Tuch-Fabrik in Skierniewice, sygn. 2981, k. 5 (cyt. dalej jako: GDSüdpr.).

<sup>50</sup> *Ibidem*, APP, sygn. 49, nlb.

<sup>51</sup> Archiwum Państwowe w Warszawie. Oddział Rawa Mazowiecka, Księga cechu krawieckiego w Skierniewicach 1781-1814, sygn. 4, nlb.

<sup>52</sup> AGAD, GDSüdpr. V, Generaltabelle aller Fabriken und Manufakturen im Kammerdepartament Warschau, sygn. 57, k. 49, sygn. 58, k. 12–48.

<sup>53</sup> J. Józefcki, *Dzieje Skierniewic 1359–1975*, Warszawa 1988, s. 159.

<sup>54</sup> AGAD, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, Opisy statystyczne miast, sygn. 459, k. 356.

stych. Kres jej istnienia, podobnie jak większości zakładów sukienniczych w Królestwie Polskim, spowodowało zahamowanie handlu z Rosją, po przywróceniu granicy celnej między Królestwem Polskim i Cesarstwem. W opisie miasta z 1860 r. burmistrz stwierdził, że istniejący tutaj cech sukienniczy, „skutkiem upadnięcia fabryk zwiniętym został”<sup>55</sup>.

Ostatnia próba odrodzenia sukiennictwa w Skierniewicach miała miejsce w początkach lat siedemdziesiątych XIX w. W 1875 r. funkcjonowały trzy wytwórnie sukna, dające łączną produkcję wartości 7200 rubli. W 1885 r. wytwórnia pozostała już tylko jedna z roczną produkcją wartości 5630 rubli<sup>56</sup>. Od 1885 r. w statystyce urzędowej nie figurowała już żadna wytwórnia sukna. Tak po czterystu latach historii upadło ostatecznie skierniewickie sukiennictwo.

---

<sup>55</sup> *Ibidem*, Komisja Województwa Mazowieckiego, Akta w przedmiocie opisu miast guberni warszawskiej, sygn. 4301, k. 813–830.

<sup>56</sup> *Obzor Warszawskoj Gubernii za 1875 god*, Warszawa 1875, tab. 2 oraz *za 1885 god*, tab. 2.



**ANEKS 1****Suplika majstrów sukienników z manufaktury skierniewickiej do prymasa  
Michała Poniatowskiego**

My niżej podpisani Maystrowie kunsztu półciennikowskiego sprowadzeni przez Imć P. Iwanickiego z dziećmi y żonami, pozostali z pomiędzy 24 rozeszłych się Maystrów, miaiąc szczęście oglądać J.O.W.X. Mość ośmielamy się prozbę naszą złożyć y protekcji J.O.W.X. Mości polecić się. Taki nam wszystkim kontrakt był dany który w ręku naszym pozostaie przy takim na zawsze w Skierniewicach zostać chcemy, byle podług kontraktu. Mieszkania w Skierniewicach zostaiemy zapewnione na zawsze mieliśmy. Gruntu na ogrody y naprzysianie zboża kontraktem mamy przyobiecane, a nie dano nam iak po iednym morgu co ledwo na ogród wystarczy. Nadzieia ustanowienia cechu y przyięcia nasz do obywatelstwa miasta Skierniewic nas tu trzymała, czego dotąd nie pozyskaliśmy. O te więc trzy łaski J.O.W.X. Mość upraszamy. O zapewnienie na zawsze praw naszych sposobem iak w miastach zkąd iesteśmy y takim iakie ma P. Iwanicki wypisane z Siewierza y Krakowa.

Iest nas tu pięciu do początkowego cechu uformowania, po którym zafundowaniu przyrzekamy, że w iednym roku będzie nas kilkunastu, bo gdzie iest cech tam y Mayster przybędzie y czeladź wędrująca w terminowaniu zostanie y niektóra na zawsze utrzyma się. A gdzie niema cechu Mayster cechowy nieprzybędzie a czeladź nie ma po co przychodzić nie mogąc terminować y zaświadczenia lub wyzwolenia odbierać.

Mamy honor bydź.

Jaśnie Oświeconey Waszey X-ccy Mość

Naypokornieysi słudzy.

Źródło: AGAD, APP, sygn. 47, nlb.

**ANEKS 2****Projekt statutu cechu sukienniczego w Skierniewicach  
z 15 września 1792 r.**

1. Łączący się do cechu płócienniczego osiadający w mieście powinni zostać obywatelami skierniewickimi, zostawszy zaś obywatelami miasta tegoż Skierniewic, ciężary podatkowe wspólnie z innymi obywatelami iakie wypadać będą przyjmować y dawać będą powinni.

2. Schadzki generalne cechowe cztery razy w rok zgromadzać się będą: to jest w dni suchednie z rana po nabożeństwie, na których sprawy cechowe odsądzone y interesa cechowe załatwiane być mają. Przy każdej takowej schadzce każdy brat Mayster winien będzie złożyć na potrzeby cechowe gr 15, na fundusz szkółki parafialney gr 15, a nieprzytomni bez okazany y dowiedzioney przyczyny podwoyną takową złożyć zapłatę.

3. Nazajutrz po Nowym Roku obierani będą zgodnie lub większością głosów dwaj Maystrowie starsi, których urzędy do roku trwać mają.

4. Prawa cechowe, pieczęć y skarb złożone będą u cechmistrza, do których klucze jeden u cechmistrza drugi u podskarbiego znajdować się będą, a których jeden bez drugiego pod surowemy karami otwierać niemoże.

5. Schodzący z urzędu cechmistrz y podskarbi będą nowo obranym prawa książki, pieczęć, kasę y wszelkie rejestra oddawać, a przed całym zgromadzeniem złożyć rachunek z czynności swoich, z pieniędzy, z przychodów y wydatków.

6. Cechmistrz na urządzie zostający wraz z pisarzem będą utrzymywać iak naydokładniey książki protokołów, w których w idney zapisywać będą wszelkie sprawy, w drugiey uczniów na naukę przybywających, trzeciey wyzwolenia towarzyszków, w czwartej percepty y expensa pieniędzy.

7. Sprawy pomniejsze sam cechmistrz sądzić może, a te od niego zaapelowane y większey wagi sprawy, przez cech sądzone być mają.

8. Przy zgromadzeniu braci do cechu nie może żaden z braci wychodzić bez dozwolenia cechmistrza pod winą dwóch złotych.

9. Zwołani do schadzki, gdyby który brat za oddaniem znaku nie stanął lub znaku nie oddał, za pierwszym przestępstwem winien zł 2, za drugim zł 4, połowę do kassy cechowej, połowę na szkółkę złożyć.

10. Przy zgromadzeniach cechowych dwaj młodsi bracia cechowi powinni służyć, a gdyby który z braci czynności cechowe bez potrzeby rozgłaszał, na obrządki cechowe szemrał, lub cech iakim sposobem nie roztrópnemi swemi mowami ukrzywdzał, na czterech generalnych schadzkach znajdować się nie może y oprócz składek powszechnych cechowych, dwa złote do kassy cechowej, dwa złote na szkółkę zapłacić powinien.

11. Przybywających z różnych stron Maystrów kunsztu płóciennego, którzy zaświadczenia przyzwoite urodzenia y uwolnienia okażą, do cechu przyjmować będą, a ci wstępne zapłacić powinni zł 4 do cechu, na szkółkę zł 4.

12. Towarzysz chcący zostać Maystrem powinien naypierwey maystersztuk czyli próbę y dowód swoiey umiejętności w cechu pokazać czego go by nie uczynił wrócić się musi na wędrowkę, po danym dowodzie przyjętym będzie do cechu, na koszt zaś wyzwolenia expensować będzie na obsyłkę zł 2, na szkółkę parafialną zł 2, do skarbu cechowego zł 24-y, beczkę piwa dla spółbraci.

13. Każdemu Maystrowi wolno będzie przyjmować uczniów do terminiu

kunsztu swego, lecz przyiąwszy takowego powinien zaraz opowiedzieć cechowi y zapłacić opowiednego gr 15 po czym go trzymać na próbie więcey iak tygodni dwa pod winą zł 2, po tym upłynionym czasie ieśli go znajdzie bydź zdatnym do rzemiosła, ma go wpisać do rzemiosła na lat trzy nie więcey, pod nieważnością takowego zapisu.

14. Zapisujący się powinien okazać metrykę urodzenia y ma się zaręczyć dwoma Maystrami, zaś przyjmujący ucznia umówi się z cechem iak ma go żywić y odziewać y iak go przy wyzwoleniu oporządzić. Kto zaś daie do nauki ucznia za ugodzoną zapłatą powinien dać do skarbu cechowego zł 2, na szkółkę parafialną zł 2.

15. Gdyby zaś uczeń nie dobywszy do czasu odszedł od Maystra, podług uznania cechu, sam lub poręczyciel iego za zawód y utracenie przemiosła Maystrowi swemu wynagrodzi y zł. 4 do cechu, tyleż do szkółki parafialnej zapłaci. Gdyby zaś Mayster ucznia podług umowy nie dotrzymał, takowego cech do innego Maystra dać powinien a ten Mayster na wyzwolenie iego expensować. W wypadku zaś obumarcia Maystra cech ucznia powinien oddać do innego Maystra dla douczenia się do czasu.

16. Gdy uczeń swoy czas wyterminuje podług zapisu, powinien do Mayster podług zwyczaju y ugody przyodziać y wyzwolić, a gdyby zaś czas przetrzymał y nie wyzwolił, takowy będzie odbywał powinność czeladnika tak długo ile ucznia przetrzymał.

17. Każdy czeladnik powinien uczciwie się sprawować, po gospodach y szynkach nie chodzić, w poniedziałki y dni powszednie nie próżnować, Maystrów szanować, z towarzyszami dobrze się zachowywać, uczniów dobrze y z godnością traktować.

18. Po wyzwoleniu powinien czeladnik u maystra swojego niedziel cztery robić, daley wolno mu bydź u kogo się podoba, kiedy zaś obeymie robotę powinien iey pilnować, niedokończoney bez przyczyny nie odchodzić pod winą zapłacenia zł 1 do cechu y zł 1 na szkółkę.

19. Syn maystra lub czeladnik któryby z wdową lub córką Maystrową się ożenił, chcący zostać Maystrom przez połowę zapłaci do cechu co się o innych powiedziało.

20. Wyzwolony czeladnik powinien wędrowkę odprawić nie powraciając do domu przy godnych y ucciwych cechach przez rok y niedziel sześć y mieć od nich wędrowki swoiey zaświadczenie. Któryby zaś dla żadnych przyczyn nie mógł odbyć takowy wędrowki, za zaplaceniem zł 24 do cechu, może bydź uwolnionym.

21. Wędrowny czeladnik czyli towarzysz wracający z wędrowki ma żądać od cechu roboty, a po dwóch niedzielach nieprzerwanej roboty, ma do spraw stawać y prawa towarzyskie wypełniać.

22. Maystrom do tego cechu należącym wolno będzie mieszkać po wsiach

do Xsięstwa Łowickiego należących, aby tylko na czterech schadzkach głównych y na elekcyach stawali się y składków spólnie z innymi Maystrami zadość czynili. Od innych zaś obowiązków wolni są.

23. W wypadku śmierci iakiego Maystra wolno wdowie pozostałej utrzymywać rzemiosło, chyba gdyby w tym czasie za inney proffessyi Maystra za mąż poszła, takową wolność traci.

24. Gdyby który brata swego kunsztu w czym pokrzywdził, czeladnika mu psuł lub odmawiał, robotę iego przed obcemi ganił, takowy zł 2 do kassy, zł 4 na szkółkę zapłaci.

25. Ktoby z braci ieden drugiego, to iest Mayster Maystra, Mayster czeladnika zakłócił, lub czeladnik Maystra nieucciwie lżył lub zbił, takowy do cechu pozwany stosownie do występku ma być karany.

26. Któryby z braci niepotrzebnie y bez interesu po szynkowniach się włóczył, y tamże ze wstydem całego cechu zapiiał, za każdy raz zapłaci do cechu gr 15, na szkółkę gr 15, a któryby się nierządem y złym życiem odznaczył, przez cech sądzonem y stosownie do przewinienia karaniem być powinien.

27. Każdy Mayster wzięwszy robotę za kontraktem od kogokolwiek bądź lub ustną umową, powinien na czas naznaczony podług umówionego gatunku, długości y szerokości wygotować, a gdyby w czym kontrakcie lub umowie uchybił, zaskarżony do cechu przez ten sądzony za zawód, skarany będzie y do nadgrodzenia szkody podług otaxowania cechu obowiązany być powinien. Zapobiegając zaś temu obowiązkiem będzie Maystrów starszych rewidować warsztaty y wglądać w roboty onych Maystrów.

28. Mayster przyjęty do cechu gdyby mimo słuszney przyczyny przed rokiem y 6 niedziel opuścił, a po tym znowu chciał do cechu wracać powinien na nowo być wykupionym.

29. Gdyby starsi bracia nad słusność y artykuły niniejsze sprawowali sądzili y na kary skazywali, na instancją ukrzywdzonego do urzędu mieyskiego pozwani odpowiadać będą. Równie nieposłuszni wyrokom starszych braci, młodszy y towarzysze do zwierzchności mieyscowej oddawani będą.

30. Nakoniec żeby niniejszych ustaw każdego braci y towarzyszków doszła wiadomość, na każdej elekcyi sessyi powinny być czytane gdyby który kiedy dla uświadomienia chciał też przeczytać, to zabraniane iemu być nie powinno.

Uzgodniono z Maystrami tkaczami w Skierniewicach 15 września 1792 r.

**ANEKS 3****Kontrakt na dostawę sukna dla wojska z manufaktury skierniewickiej  
zawarty 14 lutego 1793 r.**

Niżej podpisany czynię kontrakt z Imci Panem Pirovanim zarządzającym magazynem Fabryki Sukienney J.O. Xięcia Imci Prymasa o sukna na mundury dla Regimentu Królewiczowskiego Szefostwa Imci Pana Wodzickiego Generała Maiora komenderującego W.K., w następujących punktach:

Fabryka wspomniana wygotuie dla tegoż Regimentu sukna podług gatunku umówionego i próby kolorów Fabryce wydanej, szerokości łokci dwa trzymiącego, granatowego łokci cztery tysiące sto ośmdziesiąt cztery (nro 4184), zielonego łokci sześćset ośm (nro łok 608), pomarańczowego łokci tysiąc sto trzydzieści siedm (nro łok 1137), które to sukna na mocy niniejszey ugody, to iest granatowe y zielone łokieć po złotych trzy groszy dziesięć (nro z. 3, gr 10), pomarańczowe po złotych trzy groszy trzynaście (nro z. 3, gr 13) przez Kassę Regimentową zapłacone będą.

Połowę takowych sukien tak w gatunkach iako y kolorach na dzień 1-szy miesiąca marca, drugą połowę na dzień 15 tegoż miesiąca roku terażnieyszego wygotować Fabryka zobowiązuie się, zaś Regiment na zapłacenie rzeczzonego sukna podług niniejszey ugody złotych dziesięć tysięcy (nro z. 10000) awansować będzie i te dziś zaraz do Kassy Generalney Warszawskiej J.O. Xięcia Imci Prymasa za rewersem Imci Pana Burakowskiego Kassiera złoży, resztą zaś należności za też sukna co obrachowania wypadać będzie, na tymże samym terminie, to iest dnia 15 marca do teyże Kassy Generalney J.O. Xięcia Imci Prymasa lub kassierowi fabrycznemu w Skierniewicach zapłacone będą.

Co obie strony z iścić y dotrzymać obowiązują się y własnemi rękami po przyciśnięciu pieczęci podpisują.

Działo się to w Warszawie dnia 14 lutego 1793 r.

Wasilewski /kapitan/